Nro 192. ROK 1840 SOBOTA 22 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Filipa Ben.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Cichomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjswiska napowietrzne i różne uwagi
21	6	27" 2" 602	+ 9, 7	4, 54	Pn Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
	2	2, 388	+ 12, 6	5, 16	PPn Zachodni mocny	"	Deszcz
	10	3, 023	+ 12, 9	4, 82	Północny mocny	"	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 26 *Lipca (7 Sierpnia)*. —

Starszy sekretarz poselstwa rossyjskiego przy dworze królewsko-duńskim, szambelan i radzca kollegialny Jakób Daszków, mianowany został radzcą poselstwa przy Porcie Ottomańskiéj.

Radzca poselstwa przy Porcie Ottomańskiéj radzca stanu Fuhrmann, powołany został na starszego radzcę do ministerstwa spraw zagranicznych.

Jenerał-adjutant hrabia Strogonów, w myśl najwyższego Jego Cesarskiéj Mości ukazu, pod dniem 21 czerwca roku bieżącego wydanego, po powrocie swoim do Petersburga, objął zarząd ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na przedstawienie ministra oświecenia narodowego względem przeznaczenia dla uczniów okręgu naukowego warszawskiego, munduru ciemno zielonego z czerwonym kołnierzem i ze wszelkiemi innemi przynależytościami ubioru uniformowego uczniów zakładów naukowych Cesarstwa, N. Cesarz Jmć raczył własnoręcznie napisać: »Zgadzam się, nie masz przyczyny i w Rossyi zachowywać kolor granatowy; przyjąć także zielony, rozłożywszy na dogodne termina.«

Poseł austryacki, hrabia Fiquelmont, wyjechał dnia 21 lipca z Petersburga za granicę.

W mieście Nachiczewaniu i w twierdzy Szuszy, było trzęsienie ziemi: w pierwszém, z tych miejsc, o godzinie 6 $\frac{3}{4}$ po południu, dało się uczuć mocne podziemne wstrząśnienie, skutkiem którego kilka domów zostało całkiem obalonych, a znaczna ilość jest uszkodzonych, w Szuszy zaś, o godzinie 8méj minucie 16téj, skutkiem takiegoż wstrząśnienia, popękały w kilku domach ściany.

— *Odessa* 19 (31) *Lipca*. —

W całéj prawie południowéj Rossyi, oziminy i trawy rokowały najpiękniejsze nadzieje; atoli nadzwyczajne upały w końcu czerwca i w pierwszéj połowie lipca mogły stać się dla nich szkodliwemi. Dałby to Bóg, aby dobroczynny deszcz, którego z takiem upragnieniem oczekujemy w Odessie i okolicach, odwilżył spalone niwy i zniszczył naszą obawę. W zeszłym tygodniu upały dochodziły tu w cieniu do 29 i pół stopni, a nawet w nocy ciepłomierz wskazywał czasami od 22 do 28 stopni Reaumura.

— *Paryż* 8 *Sierpnia*. —

Nowy zamach xięcia Ludwika Napoleona, zupełnie prawie zaćmił sprawę wschodnią i dzienniki nasze napełnione są raportami i uwagami nad nim. W ogóle nie po-

chwalają lekkomyślności młodego człowieka, który mniemał, że trójgraniasty kapelusz i szary surdut jego wuja, wystarcza do zjednania sympatyi narodu, wzruszają ramionami na jego nieroztropną próżność, ale powszechne podziwienie i zajęcie, obudza los mężów, których nauczyliśmy się czcić jako towarzyszy nieszczęść wielkiego człowieka, a którzy dzisiaj przez udział w szalonem przedsiewzięciu xięcia Ludwika skompromitowali się mocno. Mianowicie trudno pojąć, jakim sposobem jenerał Montholon mógł dać się wciągnąć w takie nierozsądne plany. Od pół roku bawił on w Anglii, mniemano, że w celu układów o popioły Napoleona, tym czasem z początku zaraz wszedł on w związki z Ludwikiem Bonaparte i hr. Survilliers.

Moniteur parisien zawiera następujące szczegóły téj tak nieszczęśliwie zakończonéj sprawy: »Rząd dawno już wiedział, że Ludwik Napoleon i jego ejenci, mieli zamiar zadziwić Francyę niespodzianemi odwiedzinami, przed przywiezieniem jeszcze zwłok Napoleona. Bez ustanku jeździli wysłańcy z Paryża do Londynu, z Londynu do naszych punktów wojennych, dla poznania i przejednania ducha naszych garnizonów. Od niejakiego czasu nie można już było wątpić że nadszedł czas działania. Do wszystkich miast, w których się objawili stronnicy xięcia Ludwika i do wszystkich punktów nadbrzeżnych i nadgranicznych, wysłano stosowne rozkazy. Paropływ, który wysadził pretendenta i jego stronników na ląd, należy do londyńskiego towarzystwa handlowego, znaleziono przy nim 8 koni, dwa piękne powozy, pieniądze i żywego orła. Liczba uwięzionych, razem z xięciem Ludwikiem, wynosi 52 osób; większa część są to domownicy xięcia, którzy przebrani byli w mundury wojskowe.

Nie xiążę Ludwik wystrzelił do kapitana przed koszarami w Boulogne, ale jeden z jego orszaku, wysoki silny mężczyzna. — Na pokładzie paropływu, miano znaleść 1000 sztuk broni.

Wczoraj z rana udał się oddział gwardyi narodowéj z Paryża do Boulogne dla poprowadzenia xięcia Ludwika z Boulogne do zamku Ham, gdzie pozostać ma aż do rozpoczęcia procesu. Utrzymują, że tenże odbędzie się, jak można najprędzéj, aby uniknąć niemiłego zejścia się téj sprawy z przeniesieniem popiołów cesarza.

Liczba osób, które wylądowały z xięciem nie jest jeszcze stanowczo wiadomą.

Podług listu zamieszczonego w *Commerce*, xiążę chciał najpród próbować szczęścia w Calais, i dopiero kiedy tam nie mógł wylądować, zwrócił się w nocy ku Boulogne.

Rząd otrzymał wiadomości z Lyonu, Lille i Metz, podług których największa spokojność panowała w tych miastach. Jeden dziennik czyni uwagę, iż z tego doniesienia okazuje się, iż rząd obawiał się o te miasta.

U Tortoniego mówiono, iż w skutku odebranéj dziś z rana depeszy z Londynu, lord Granville uda się do Eu, aby tam przybyć razem z panem Guizot.

Wszystkie wojska garnizonu tutejszego stoją w koszarach pod bronią.

Pan Teste pojechał wczoraj do St. Amand z depeszami króla do marszałka Soult. Słychać iż marszałek ma otrzymać ministerstwo wojny, a jenerał Cubieres zostać gubernatorem w Afryce. Pan Thiers miał sam podać projekt ustąpienia marszałkowi prezesostwo rady i poprzestania na wydziale spraw zagranicznych.

Rząd francuzki wysłał ajentów do Niemiec, w celu zakupienia 20,000 koni, dla jazdy do Hiszpanii i Włoch, ma także w tym celu wysłać ajentów. (?)

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie arcybiskupa paryzkiego.

Moniteur parisien ogłasza raport marszałka Valée, w którym czytamy: »Miliana została napadniętą, ale bardzo słabo. Abd-el-Kader ma stać obozem w Ain Elefla, o jeden dzień drogi od Miliany. Zapewniają, iż zamierza zwołać wojowników zachodnich, dla utworzenia obozu nad Abrą, Emir przyznaje się do znacznych strat i podaje liczbę poległych w ostatniéj wyprawie raz na 2500 drugi raz na 2200. Kaid Nedrony, stryj Abd-el-Kadera, został przez tamtejszych mieszkańców zamordowany.

Brygadyer Mouchebaco i pułkownik Cavalleria przeszli do Francyi tym sposobem jeden tylko jeszcze dowódzca karlistowski, xiądz Tristany znajduje się w Katalonii.

Czytamy w *Courier français*: »Słychać że rząd nasz otrzymał od czterech mocarstw najprzyjaźniejsze zapewnienia, a szczególniéj Anglia oświadcza gorące życzenia utrzymania zgodnie z Francyą polityki którą ugruntowało poczwórne przymierze na zachodzie.

— *Londyn* 8 *Sierpnia*. —

Słychać że królowa ma osobiście w przyszłym tygodniu odroczyć parlament, nie jest jeszcze postanowionem czy to nastąpi we wto-

rek czy w środę. Podług poczynionych przyrządzeń xiążę Albert ma zajmować krzesło obok tronu.

Morning Post w swoim artykule giełdowym utrzymuje że całe przedsiewzięcie xięcia Ludwika było tylko wykonaniem planu skreślonego przez spekulantów giełdowych którzy chcieli znaczne swoje straty w papierach hiszpańskich pokryć spekulacyą na konsole i w tym celu najęli przez trzecią osobę statek dla xięcia którego umieli zręcznie wciągnąć w swoje zamiary. Podług *Morning Chronicle* xiążę miał mieć znaczne summy pieniężne, mówią że na statku którym płynął znaleziono cztery beczki z sztukami 40 frankowemi tak zwanemi Doubles Napoleons, i że xiążę sam miał przy sobie wexle na Paryż w ilości 20,000 f. st. Tenże dziennik zawiera list z Boulogne datowany dnia 7 z rana, podług którego wielu mieszkańców Boulogne podejrzanych o napoleonizm uwięziono. Xiążę kiedy go uwięziono miał powiedzieć do mera miejscowego. Dziś lud woła wprawdzie Niech żyje Król! ale za trzy dni wołać będzie Niech żyje Cesarz! W Calais wiadomość o wypadkach w Boulogne sprawiła nie małe wzburzenie i natychmiast bramy miasta zamknięto.

Pan Guizot wyjechał onegdaj wieczór do zamku Eu, gdzie krótko tylko ma zabawić i następnie bezpośrednio wróci do Londynu, tymczasowo zastępować go będzie baron Bourqnesney jako sprawujący interessa francuzkie przy naszym rządzie. Podług *Courier*, pan Guizot wkrótce przed odjazdem swoim miał mówić do jednego znakomitego naszego polityka, iż podługjego mniemania nie przyjdzie do wojny między Anglią i Francyą. Xiążę Welington miał energicznie oświadczyć się za utrzymaniem przymierza z Francyą, ale dzienniki torysowskie nie spodziewają się utrzymania pokoju.

Pan Waghorn, który jak wiadomo wystąpił niedawno w dziennikach z obroną sprawy Mehmeda Ali, przeciw polityce lorda Palmerston i zbijany był w dowodzeniach swoich przez dziennik *Globe*, ujrzał się skłonionym przez obrót jaki obecnie wzięła sprawa wschodnia, znowu wystąpić w szranki i skruszyć kopię na rzecz Mehmeda.

Rozmaitości.

Dramaturigiczne aforyzmy przez pana A. G. Polz.

1) Aktor, który mniema, iż przedstawienie jego jest tylko chwilowe i przemijające, bardzo się myli. Jeżeli wszelki utwor kunsztu, jakiegokolwiek rodzaju, ma wyższy cel, dla czegożby same tylko utwory mimiki, z ulotem chwili w nicość ulatać miały? Dążnością prawego aktora jest ulepszenie i uszlachetnienie człowieczeństwa, a czyliż się on po większej części do tego nie przykłada, gdy rozczulający rozwinie obraz prawdy, który długo i zbawienno tkwi w sercu widza, i jest mu przewódcą na rozstajnéj drodze? Jenjusze tylko żyją dla potomności, ale zacny człowiek pociesza się tą myślą, że w wielkiem morzu sztuki dramatycznéj był choć kropelką, choć jednem tętnem nieśmiertelności. Prawy aktor zachwycał i rozweselał tysiące, prawy aktor zagrzewał i rozpalał niejednego do wielkich szlachetnych czynów, prawy aktor przyczyniał się do ukształcenia swego wieku, przykładał się do wzniesiania i udoskonalenia kunsztu. A chociaż potomność ani kolosów ani posągów mu nie wznosi, jednakże pociesza go własne przekonanie, że do wielkiego celu ile możności, się przyczynił. —

2) Sądzimy, iż teatru za próżną igraszkę mieć nie należy, sądzimy, iż zmysłowa zabawa jeszcze istoty teatru nie stanowi. Zdanie takie bardzo szkodliwem jest dla dobréj sprawy: bo teatr ma wyższe cele, bo on świątnicą, w któréj ołtarzem światłość i uobyczajenie. O wy artyści, którzy się za wielkich poczytujecie, jeźli kto was zapyta: dla czegoście zostali komedyantami? uderzcie się w piersi i odpowiedzcie: przez żądza sławy, dla ambicyi, pychy, słowem z próżności lub samolubstwa, lecz rzadko kiedy z prawdziwego zamiłowania kunsztu i wysokich celów jego. Dla czegoż niejedna niedoświadczona dziewczyna naraża na niebezpieczeństwo całe szczęście swojego życia, dla czegoż nie chciała być zacną gospodynią, a została ladajaką, aktorką jeżeli nie z próżności? Dla czegoż nie jeden młodzieniec z płytkim i ograniczonym rozumem, dręczy publiczność swoim wrzaskiem i szermowaniem na scenie, kiedyby mógł był zostać porządnym rzemieślnikiem, a tu jest, bez nauk i wiadomości, tylko partaczem? Stateczny, gospodarski sposób życia nie przypadł mu do smaku, i został komedyantem, z

próżności! Dla czegoż dziś publiczność do teatru uczęszcza? Czy dla podziwiania kunsztu, upatrzenia piękności w języku lub w myślach dramatu? O! bynajmniéj. Najczęściéj chodzimy do teatru dla wzajemnego podziwiania się, kokietowania, dla uchodzenia za ukształconych, lub poszczycania się ubiorem, słowem z próżności. A przecież teatr na głębszéj zasadzie spoczywa: jest on moralnem zwierciadłem prawd, które całą ludzkość obchodzą, jest on ogniskiem światła i uczuć, które ducha naszego uszlachetniają. Te to a nie inne powody do teatru nas prowadzić, i tylko w takim celu wszystkie utwory dramatyczne przedstawionemi nam być powinny.

— W stolicy pewnéj z powodu nieoddania fraka, przez wywabiacza plam właścicielowi, taki podano do gazet artykał. »Nekrolog fraka. On był tak młody i piękny! Dopiero 2gą liczył wiosnę i zniknął w samym kwiecie swojego wieku! W boleściach przybył na świat, żelazu był winien swoje istnienie; musiał przechodzić przez niezliczne operacye, nawet przez cięcie cesarskie; narzędzia kłujące, sieczne i krajcze pracowały około jego embryonu; nakoniec wyszedł z pod prassy i zachwycił wszystkich swojemi złocistemi oczami. Mówię o moim metalowo guzikowym fraku. Ach! ileż żalu po nim pozostało! kiedy roztaczał swoje szosy jak 2 skrzydła, kiedy przy blasku lamp uśmiechał się swojemi świetnemi guzikami, żywiéj biło serce damy z którą obracał się w płochym walcu; zam niepodbity... podszewką... podbijał serca innych; lecz krótką była jego radość; zawiztny los nie chciał aby zbyt długo był poważny, przeto zrządził aby i jego wywabiono. Biedny frak może z zbytniego natężenia sił młodzieńczych zachorował na odrę i dostał czerwonych plamek. Przywołano lekarza farbiarza, a jak to czasem bywa: zamiast choroby zgładzono chorego, farbiarz zamiast plam, wywabił suknię. Okrutny farbiarzu! staraj się jak najrychléj wskrzesić nieodżałowanego nieboszczyka, w przeciwnym razie wymienię publicznie twoje nazwisko, a to okryje cię plamą, któréj poźniéj żadnym kosmetykiem nie wywabisz!«

— Pewnego wieczora w cyrku olimpijskiem w Paryżu dawano wielką dramę z szturmem, pożarem, rozbojami i t. d. Figuranci w doskonałym porządku zajmowali wały twierdzy. Dowódca ich silnym głosem zawołał gdy na to koléj przyszła: Ognia! żołnierze strzelili, ale o cudzie, wszystkie karabiny zawiodły. Powtórzono komendę ale żadna broń nie hukła. Loże zaczęły się śmiać, amfiteatr i galerye szemrały i sykały. Zaczęto dochodzić tego szczególnego wypadku i postrzeżono, że każdy z figurantów dany mu proch schował sobie, w tém wyrachowaniu, że jeden strzał mniéj albo więcéj nie zrobi różnicy w całéj masie. Na nieszczęście ta spekulacya jednocześnie przyszła na myśl całemu garnizonowi. Od tego czasu figuranci dostają nabite już bronie.

— Donieśliśmy o wynalazku p. Franciszka Faber w Wiedniu, który za pomocą machiny zdołał naśladować głos ludzki; ta machina złożona z mieszków z gumy elastycznéj nie tylko zadziwia słuchacza wymawianiem wyrazów i całych peryodów niemieckich, jakoteż z innych języków, ale sprawia złudzenie tak mocne, iż zdaje się jakby lalka umieszczona na przodzie machiny była mówiącem 6 letniem dzieckiem. Tony pochodzą z tyłu klawiszów, ile w alfabecie jest liter, zatem tylko na prędkiem dotykaniu klawiszów zależy wyraźność mowy. Wynalazca zapewnia iż tą machiną można równie naśladować głos męzki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 *do* 22 *Sierpnia.*

Bardzki Felix ob., Panczykowski Ludwik, z Polski; — Kontecki Andrzej ob., Wysocki Emeryk, Działyński Zygmunt hr., z Galicyi; — Radziwoński Jan, Podoprigoroff Jerzy ob., z Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 10 i 11 Sierpnia 1840 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	34	—	—	—	32	—	—	—	—	—	—	—
,, Zyta.....	23	—	22	15	21	15	21	—	26	—	18	—
,, Jęczmien	18	15	—	—	17	15	—	—	—	—	—	—
,, Owsa.....	21	—	17	24	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Grochu..	23	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jagieł....	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—
Centnar siana.	1	24	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, słomy..	2	18										

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.

Kraków 14 Sierpnia 1840 r.

J. Chaberski Z. R. W. S. W.